



*Dziesięć lat działalności
Liceum Ogólnokształcącego
Społecznego Towarzystwa Oświatowego
w Człuchowie.*

1990 - 2000

*Monografia przygotowana przez
mgr Teresę Bagińską*

*Dziękuję wszystkim, którzy SLO w Człuchowie dobrze życzą, bo:
"Nie ma potężniejszych obrońców nad wiernych przyjaciół"*

*Maria Danuta Kordykiewicz
Dyrektor ZSO STO*

1990/91

Spółeczne Liceum Ogólnokształcące w Człuchowie rozpoczęło pracę we wrześniu 1990 roku. Było rezultatem nowatorskich i poszukiwawczych pasji jego założyciela i dyrektora Witolda Kołodziejczyka, który wierzył w możliwości zreformowania powszechnie krytykowanego systemu oświaty w Polsce. Wspierała go w wysiłku tworzenia nowej szkoły Maria Baczyńska - pedagog szkolny, później zastępca dyrektora.

Powołanie do życia szkoły, która miała utrzymywać się głównie z chesnego, w niewielkim i niebogatym mieście, jakim jest Człuchów, było aktem dużej odwagi. Ruch społeczny w szkolnictwie, który powstał na fali przemian politycznych, był jeszcze bardzo słaby i nie budził zaufania.

W Człuchowie także szkoła społeczna została przyjęta z rezerwą i niedowierzaniem, czy przetrwa dłużej niż rok.

Odwagę wykazali również rodzice, którzy przystali do niej swoje dzieci, zwłaszcza, że w pierwszym roczniku była przewaga uczniów zdolnych, mogących bez problemów dostać się do liceów państwowych. Zaufali jednak dyrektorowi i jego pasji, żeby tworzyć szkołę o nowym obliczu, przyjazną uczniom, kształcąca ich na ludzi światłych i samodzielnych.

Jakie były założenia szkoły? Oto odpowiedź dyrektora na pytanie, kogo ma szkoła kształcić: "Szkoła powinna kształcić według indywidualnych zainteresowań, służyć uczniowi i być nastawiana na dobro ucznia, a dobrem największym, podstawowym prawem i pierwszą potrzebą jest wszechstronny rozwój ucznia jako osoby (chodzi o rozwój umysłowy, duchowy, moralny, społeczny, kulturalny i fizyczny). Szkoła powinna przygotować ucznia na tak wysokim poziomie, aby absolwent mógł dostać się na wymarzony kierunek studiów. Ambicją naszą powinno być posiadanie uczniów zdolnych, twórczych, wrażliwych. Uczeń musi zrozumieć, że sama przynależność do tej szkoły nie czyni z niego elity, lecz rzetelna wiedza, obowiązkowość i kultura osobista."

Marzeniem dyrektora było wychowanie elity umysłowej i kulturalnej. Z ogromną wiarą przeciwstawił się twierdzeniom, że szkoły społeczne będą służyły bogatym matolkom, bo rodzice zajęci biznesem zapłacą każdą cenę, by pozbyć się kłopotu z dziećmi.

Przyczyn kryzysu w polskiej oświacie Witold Kołodziejczyk dopatrywał się w przestarzałych, niewłaściwych programach, dlatego zaproponował nauczycielom tworzenie programów autorskich lub korzystanie z opracowanych już w I Liceum Społecznym w Warszawie. Wprowadził też nową koncepcję nauczania, przewidującą opanowanie pewnego minimum obowiązującego każdego ucznia szkoły średniej i specjalizację w klasach trzecich i czwartych.

Liceum społeczne zostało zlokalizowane w wynajętych salach OSiR.

Na pierwszy rok szkolny przyjęto 32 uczniów do dwóch klas pierwszych. Pochodzili z Człuchowa, z Chojnic, z Charzyków, z Przechlewa i innych okolicznych miejscowości.

Pierwsi nauczyciele rekrutowali się z różnych szkół i przychodzili tylko na godziny, pełnych etatów jeszcze nie było. I tak:

języka polskiego uczył Witold Kołodziejczyk
 języka angielskiego - Katarzyna Konisiewicz
 języka niemieckiego - Alfons Mrozik
 historii - Małgorzata Staszczuk i Jan Mielcarz
 matematyki - Mariusz Matczak
 geografii - Tomasz Ekert
 biologii - Anna Spieszny i Ewa Hryszkiewicz
 fizyki - Roman Cybulski
 chemii - Ewa Ekert i Ludwik Tarachowicz
 plastyki - Tomasz Sarnowski
 muzyki - Teresa Serkowska
 kultury fizycznej - Zbigniew Pliszka i Katarzyna Pliszka
 religii - ks. Edmund Koland

W otwarciu szkoły uczestniczył profesor Uniwersytetu Warszawskiego Henryk Samsonowicz. Lekcje przedmiotów doświadczalnych odbywały się w pracowniach Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Czarnieckiego. Oba licea współpracowały ze sobą od początku. Dyrektor starał się również o kontakty ze szkołami wyższymi, zwłaszcza z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Słupsku i Politechniką Gdańską. Bywało, że cała szkoła wyjeżdżała na zajęcia z języka polskiego do Słupska, na chemię do Gdańska lub na astronomię do Olsztyna. Dyrektor wyznawał zasadę, że nauka i wychowanie to nie tylko lekcje w murach szkolnych, ale zwiedzanie świata i szerokie kontakty z ludźmi. Szkoła miała być otwarta na świat. Realizację tej zasady umożliwiał fakt, że w pierwszym roku wszyscy uczniowie mieścili się w jednym autobusie. Nie było problemu kogo zabrać na wycieczkę. Podróżowano dużo i nie tylko po kraju. Odbyła się trzydniowa wycieczka do Berlina, o której dyrektor mówi w wywiadzie prasowym: "Uczniowie nie mieli czasu na chodzenie po sklepach. Teatry, muzea, galerie - taki był program i cel wyjazdu."

Osobna sprawa to warunki materialne szkoły. W innym wywiadzie W. Kołodziejczyk wspomina: "Gdy zakładaliśmy w Człuchowie Społeczne Liceum Ogólnokształcące, nie mieliśmy niczego. Pomogli rodzice, kuratorium, które ufundowało ławki i tablice. 9 komputerów dostaliśmy od liceum państwowego. Czesne na początku wynosiło 200 tys. zł, potem podnieśliśmy je do 300 tys. Po prostu kuratorium wyłączyło się z dodatkowego dotowania szkoły. Mamy jedynie dotację ministerstwa." Dla najzdolniejszych, a niezamożnych uczniów ufundował stypendia wójt gminy Adam Marciniak, zaprzeczając tezie, że jest to tylko szkoła dla bogatych. Czteroletnie stypendium otrzymało na początek troje uczniów ze środowiska wiejskiego.

Już w pierwszym roku pracy szkoła odniosła sukces w Olimpiadzie Filozoficznej. Wzięło w niej udział 8 uczniów. Na 13 uczestników eliminacji pisemnych z 6 szkół województw koszalińskiego i słupskiego do części ustnej przeszło czworo, w tym dwoje z Liceum Społecznego w Człuchowie. Byli to: Amelia Szymanowska i Arkadiusz Grochowski. Zwyciężyła Amelia Szymanowska i ona reprezentowała region na szczeblu centralnym, gdzie zdobyła trzecie miejsce.

1991/92

Na drugi rok szkolny zgłosiło się 100 kandydatów. Po trudnym egzaminie przyjęto 33 uczniów. Szkołę po raz drugi odwiedził były minister oświaty, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Henryk Samsonowicz, który na inauguracji roku szkolnego w dniu 26 września wygłosił wykład pt.: "Narodowe mity polskie."

Nowe stypendia ufundowali: Jan Kordecki - agent Zajadu Pomorskiego w Człuchowie i Mieczysław Włodyka - przedsiębiorca ze Słupska, właściciel dużego gospodarstwa rolno-ogrodniczego.

Liceum Społeczne w Człuchowie wzbudza duże zainteresowanie prasy, ponieważ jest podobno jedyną w Polsce szkołą społeczną, działającą w małym mieście. Pojawiają się liczne artykuły, w których podkreśla się pomysłowość i operatywność dyrektora Witolda Kołodziejczyka, zaangażowanie nauczycieli i wielki zapał rodziców, którzy współpracują ze szkołą. Przyciągają do niej uczniów niekonwencjonalne metody nauczania, mała liczebność klas i możliwość uczenia się dwóch języków zachodnich: angielskiego i niemieckiego. Z braku nauczycieli języka angielskiego dyrektor sięga po nich do Instytutu Języków Obcych w Mińsku na Białorusi. Specjaliści stamtąd chętnie zatrudniają się w Polsce, nawiązuje się współpracę z Instytutem na kilka lat.

Ciągle jednak brakuje pieniędzy. Dyrekcja i nauczyciele sami próbują wspomóc szkołę. Powstaje Centrum Języków Obcych, w którym lektorami są nauczyciele zatrudnieni w liceum społecznym. 30 procent zysku przekazują szkole. Istnieją lektoraty języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego na dwóch poziomach: dla początkujących i zaawansowanych. Powstaje również Uczniowskie Biuro Turystyczne do organizacji wycieczek szkolnych dla innych szkół. W drugim roku pracy uczniowie zakładają swoją gazetę - miesięcznik "SLOGAN". Jego naczelnym redaktorem jest Roman Wnuk-Lipiński. Gazeta musi się sama utrzymywać, uczy więc nie tylko dziennikarstwa, ale i ekonomii.

Szkoła tworzy własne tradycje. Np. przed Bożym Narodzeniem odbywają się świąteczne spotkania z rodzicami. Przed Wielkanocą młodzież wyjeżdżała na trzydniowe rekolekcje do zakonu franciszkanów w Łagiewnikach koło Łodzi.

Pasją dyrektora Kołodziejczyka jest wychowanie do życia w zjednoczonej demokratycznej Europie. W tym celu nawiązuje liczne kontakty z placówkami zagranicznymi. Wraz z dziesięcioma innymi Polakami został zaproszony do Freiburga przez Instytut Kształcenia Politechnicznego w Bonn, aby w ciągu trzech tygodni obserwować i hospitować zajęcia w różnych miejscach związanych z programem "Wychowanie dla demokracji".

Wynikiem tych obserwacji jest "Forum europejskie" w Człuchowie, czyli dwudniowe seminarium dla nauczycieli historii i wiedzy o społeczeństwie szkół człuchowskich na temat problemów w zjednoczonej Europie i roli młodzieży w procesie integracji środkowej i wschodniej Europy.

W forum uczestniczyli: dr Michael R. Weber z Europäische Akademie w Berlinie, prof. dr hab. Edmund Wnuk-Lipiński z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, dr Elżbieta Wnuk-Lipińska z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Janusz Grzelak z Instytutu Studiów

Politycznych PAN.

Witold Kołodziejczyk, organizator forum powiedział: "Nasze pierwsze europejskie seminarium zorganizowaliśmy dzięki wydatnej pomocy Europejskiej Akademii w Berlinie i Instytutu Studiów Politycznych PAN w Warszawie".

Dzięki zagranicznym kontaktom dyrektora szkoła otrzymała za pośrednictwem firmy "Furnel" z Warszawy pismo od American Institute for Foreign Study Scholarship Foundation oferujące pięciu najzdolniejszym uczniom dziesięciomiesięczny pobyt i naukę w szkole średniej w Stanach Zjednoczonych.

Warunkiem była dobra znajomość języka angielskiego, wyróżniające wyniki w nauce, predyspozycje psychofizyczne, a także możliwości sfinansowania części przedsięwzięcia przez rodziców ucznia. Wszystkie warunki spełniała i skorzystała z oferty Ewa Stachowiak.

1992/93

Egzaminy do Liceum Społecznego odbywają się wcześniej niż do szkół państwowych. Już w maju przyjęto 33 uczniów. Pozycję szkoły ugruntował fakt zdobycia przez nią uprawnień szkoły publicznej. Rozpoczęcie nauki odbyło się z miesięcznym opóźnieniem, ponieważ cały wrzesień uczniowie przebywali w stolicy Białorusi, ucząc się tam intensywnie języka angielskiego. Kształcili się pod okiem lektorów z Anglii, Szwecji, Stanów Zjednoczonych oraz specjalistów z Mińska. Po powrocie odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego z udziałem profesora Aleksandra Krawczuka. Profesor wygłosił wykład inauguracyjny na temat szkolnictwa w starożytnej Grecji i Rzymie. W październiku prasa poinformowała o rozszerzeniu oferty człuchowskiej szkoły społecznej zgodnie z koncepcją przyjętą przez Zarząd Główny Społecznego Towarzystwa Oświatowego.

"Oprócz konferencji środowiskowych i metodyczno-programowych przewiduje się zajęcia treningowe oraz warsztaty psychologiczne. Dyskusji specjalistów zostaną poddane relacje między nauczycielami, uczniami i rodzicami. W grudniu analizowana będzie efektywność i jakość nauczania w szkołach społecznych, zaś na początku przyszłego roku planuje się szkolenie menedżerskie dla dyrektorów i księgowych szkół tego typu oraz analizę europejskich modeli szkolnictwa. Równolegle prowadzone treningi psychologiczne obejmują m.in. umiejętność komunikowania się bez słów, pokojowe rozwiązywanie konfliktów, integrowanie zespołów klasowych, specyfikę pracy z dzieckiem nadpobudliwym, rozwijanie możliwości twórczych wychowawców i wychowanków."

Powyższe założenia realizowano w ciągu roku kilkakrotnie na dwudniowych zajęciach warsztatowych w Starej Rogoźnicy.

W Starej Rogoźnicy odbył się również karnawałowy bal przyjaciół Społecznego Liceum Ogólnokształcącego. Bale takie stały się tradycją szkoły. Miały one służyć integracji rodziców oraz pozyskiwaniu przyjaciół i sponsorów. Długo wspomniano tę imprezę jako bardzo udaną.

W maju znowu odbyły się egzaminy wstępne na rok 1993/94. O przyjęcie do szkoły ubiegali się uczniowie nie tylko z Człuchowa, Chojnic i najbliższej okolicy, ale także ze Szczecinka, a nawet

Ustki. Wakacje 1993 roku były bardzo pracowite. Starania dyrektora zostały uwieńczone-szkoła otrzymała w użytkowanie obiekt pawilonowy po przedszkolu przy ulicy Sobieskiego 7a. Było to wydarzenie ogromnej wagi. Po trzyletnim koczowaniu "na komornym" nareszcie własny budynek. Całe wakacje upłynęły na przebudowie wnętrza, przystosowaniu ich do potrzeb szkoły. Obok fachowców pracowali nauczyciele, dyrektor, uczniowie, a głównie rodzice, którzy sami przygotowali projekt budynku i realizowali go.

1993/94

Rok szkolny rozpoczął się w radosnej atmosferze, bo na swoim. Nauczyciele i uczniowie z uznaniem oglądali nowe klasy i gabinety. Fotografowali się na tle nowego otoczenia. Dwie klasy pierwsze liczyły po 17 osób. Szkoła osiągnęła pełny stan, to znaczy 4 klasy po dwa oddziały, pod tym względem rok ten był wyjątkowy. Po raz pierwszy w maju abiturienti przystąpią do matury. Obóz adaptacyjny dla klas pierwszych, który już stał się tradycją szkoły, odbył się w Lipczynku. Obozy te mają charakter dydaktyczno-zabawowy, a ich celem jest integracja uczniów, przełamanie bariery nieśmiałości, nauka łączenia pracy z zabawą. Pierwszoklasiści wracają zwykle z takiej wycieczki radośni, zaprzyjaźnieni ze sobą i już przywiązani do szkoły.

Dzięki temu, że szkoła posiada własny budynek, a w nim przyjemne pomieszczenia dostępne dla młodzieży przez cały dzień, istnieją warunki do rozwoju działalności kulturalnej.

I tak klasy pierwsze zorganizowały wieczór poświęcony miłości, zainspirowany przez zabawy telewizyjne np. "Randka w ciemno". Pomogła nauczycielka, Maria Danuta Kordykiewicz. Klasy drugie urządziły wieczór andrzejkowy z wróżbami.

Przeszkodą w częstszym organizowaniu takich zabaw jest fakt, że dużo młodzieży dojeżdża z odległych miejscowości.

Młodzież z ochotą wzięła udział w pracy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Jerzego Owsiaaka. Pod przewodnictwem Bartosza Michałowskiego zebrała 35 milionów złotych, 2 złote pierścionki i dwie obrączki.

Karnawałowy bal przyjaciół SLO znowu zrobił furorę. Odbywał się tak jak poprzedni w Starej Rogoźnicy i mówiło się o nim przez wiele dni.

W tym samym ośrodku odbywała się pod koniec półrocza pierwsza w tej szkole studniówka. Było to święto dla całej szkoły, choć uczestniczyły tylko klasy czwarte.

Przeżyciem dla całej szkoły była pierwsza matura. Na uroczystość rozdania świadectw dojrzałości uszyto dla absolwentów czarne togi i birety, w których prezentowali się bardzo dostojnie, wzbudzając ciekawość społeczności człuchowskiej.

Oto pierwsi absolwenci:

1. Magdalena Baczyńska
2. Joanna Bartoszewicz
3. Arleta Chmara

4. *Katarzyna Chojnacka*
5. *Ewa Ciechomska*
6. *Paweł Czaja*
7. *Arkadiusz Grochowski*
8. *Agnieszka Jodaniewska*
9. *Radosław Juchniewicz*
10. *Krzysztof Kapuściński*
11. *Bartosz Łuszcz*
12. *Monika Macugowska*
13. *Włodzimierz Marciniak*
14. *Hanna Masiak*
15. *Magdalena Miksza*
16. *Edyta Nalepa*
17. *Anna Ołdak*
18. *Wioletta Pawlik*
19. *Magdalena Polańska*
20. *Katarzyna Rusinek*
21. *Agnieszka Rutkowska*
22. *Anna Siatka*
23. *Artur Sieradzki*
24. *Agnieszka Skoczypiec*
25. *Radosław Skoczypiec*
26. *Ewa Stachowiak*
27. *Amelia Szymanowska*
28. *Beata Ufnowska*
29. *Roman Wnuk -Lipiński*
30. *Angelika Wruszczak*
31. *Anna Zając*
32. *Grzegorz Żabiński*

W roku szkolnym 1993/94 uczyło się w liceum społecznym 127 uczniów, kadra liczyła 20 osób, w tym 15 na pełnym etacie.

Oprócz obowiązkowych języków angielskiego i niemieckiego, na które przeznaczano się aż 10 godzin w tygodniu, wprowadzono dla chętnych do wyboru francuski, hiszpański i rosyjski.

W budynku liceum funkcjonowała również czasowo szkoła podstawowa-klasa pierwsza i druga. Wbrew sceptykom, którzy uważali, że w liceum społecznym pieniądze załatwią wszystko, 80% pierwszych absolwentów dostało się na wybrany kierunek studiów.

1994/95

Do klas pierwszych przyjęto aż 40 osób, najwięcej odkąd istnieje szkoła.

Po rozpoczęciu roku szkolnego klasy pierwsze zgodnie z utrwaloną już tradycją wyjechały na obóz adaptacyjny do Starej Rogożnicy.

Kontakty z Instytutem Języków Obcych w Mińsku białoruskim zaczęły się rozluźniać, a w przyszłości zostały zupełnie zerwane. Nauczyciele coraz trudniej otrzymywali zezwolenie na pracę w Polsce.

Trzeba było gdzie indziej szukać nauczycieli języka angielskiego. Nowym źródłem okazała się Kanada, z którą Społeczne Towarzystwo Oświatowe nawiązało kontakt. Do Człuchowa trafiła bardzo sympatyczna para, Hilda i Robert Matsuo.

Pierwsze dni były trudne dla nauczycieli i uczniów. Państwo Matsuo przyznali, że robili zdjęcia uczniom, a w domu uczyli się na pamięć imion i twarzy. W ciągu roku wytworzyły się z nimi bardzo serdeczne stosunki.

Atrakcją była wycieczka do Warszawy. Nie pierwsza, bo już wcześniej młodzież oglądała sławny musical Janusza Józefowicz "Metro" w Teatrze Dramatycznym. Tym razem głównym celem była wizyta w telewizji, która budziła duże zainteresowanie, ponieważ dwie nauczycielki z SLO: Maria Danuta Kordykiewicz i Katarzyna Matczak uczestniczyły w toczącym się w tym czasie telewizyjnym turnieju "Czar par".

Zgodnie z kalendarzem imprez w końcu stycznia zorganizowano w Starej Rogożnicy studniówkę, która, podobnie jak poprzednia, była bardzo udana. Szkoła uczestniczyła skutecznie w zbiórce pieniędzy na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Egzaminy dojrzałości przebiegły w atmosferze powagi, bez wstrząsów.

Pomyślnie ukończyły liceum 34 osoby.

1995/96

Wyjątkowo utworzono trzy klasy pierwsze, ponieważ było dużo zgłoszeń. Nie zakładano jednak, że będzie to stała praktyka-warunki lokalowe nie pozwalają na prowadzenie trzech ciągów. Naukę w klasach pierwszych rozpoczęło zatem 49 osób. Po roboczym rozpoczęciu roku szkolnego pojechały one do Charzyków na obóz adaptacyjny.

Uroczysta inauguracja odbyła się 22 września w kinie "Uciecha" z udziałem prof. Edmunda Wnuka-Lipińskiego z Warszawy, który wygłosił wykład pt. "Społeczeństwo obywatelskie w ładzie demokratycznym."

W liceum społecznym uczy się już 150 osób, a naucza 33 nauczycieli w tym 20 na pełnym etacie. Szkoła ugruntowała swoją pozycję w mieście, a znana jest nie tylko w Człuchowie. Chętnych do pobierania w niej nauki nie brakuje. Największym atutem tego są języki obce, których uczą dobrzy nauczyciele. W tym roku pracę podjęło dwoje Kanadyjczyków, którzy uczą języka angielskiego. Uczniowie kończący szkołę są dobrze przygotowani do posługiwania się językiem obcym. Dzięki stowarzyszeniu SLO w UNESCO wyjeżdżają na obozy językowe.

Mają możliwość również przygotować się dobrze do studiów, bo szkoła posiada wystarczającą ilość komputerów.

Zdaniem dyrektora Witolda Kołodziejczyka, "inne przedmioty również są prowadzone trochę inaczej niż w szkołach publicznych. Indywidualny tok nauczania każdego przedmiotu dla najbardziej zainteresowanych stał się codziennością".

Bolączką szkoły jest brak sali gimnastycznej. Problem rozwiązuje się dzierżawiąc salę OSiR. Mimo tej trudności każdy uczeń spędza na sali gimnastycznej 4 godziny tygodniowo, a nie dwie jak w szkołach publicznych.

Brakuje również dużej sali na ogólnoszkolne spotkania czy przeprowadzanie egzaminów dojrzałości. Dlatego inauguracje roku szkolnego i inne uroczystości szkolne odbywają się w wypożyczonych salach lub domu kultury.

W grudniu, jak co roku, klasy pierwsze uczestniczyły w rekolekcjach w zakonie o. franciszkanów w Łagiewnikach koło Łodzi. Wróciły bardzo zadowolone.

Udział szkoły w kulturalnym życiu miasta staje się coraz bardziej widoczny. W tym roku przyczynił się do tego nauczyciel języka angielskiego Siergiej Miłoczkin, który jest Rosjaninem, ale od pięciu lat mieszka w Polsce-w Chojnicach.

Oprócz nauczania maluje. W Miejskim Ośrodku Kultury wystawiono jego 46 prac wykonanych różnymi technicznymi: akwarelą, ołówkiem, tuszem.

Studniówka odbyła się po raz trzeci w Starej Rogoźnicy. Młodzież przygotowała atrakcyjny program kabaretowy " Kamil i spółka"

Po raz siódmy natomiast przeprowadzono nabór na następny rok. Atmosfera była jak zwykle emocjonalna, ale obserwatorzy podkreślali serdeczność i dobrą organizację rozładowywanie stresów. Zgłosiło się 53 kandydatów, przyjęto 36.

Z inicjatywy M. D. Kordykiewicz powstała kawiarenka literacka, gdzie oprócz zajmowania się literaturą można w przerwie wypić kawę, herbatę i zjeść coś smacznego.

Próbna matura w dniach 19 i 20 marca wprowadza w nastrój prawdziwej matury. Cała szkoła kibicuje czwartoklasistom.

Ostatni dzień nauki w klasach czwartych jest prawdziwym świętem dla wszystkich. Klasa Ia 26 kwietnia przygotowała ciekawy program artystyczny. Pożegnanie jest wzruszające. Łzy przyszłych maturzystów świadczą o ich przywiązaniu do szkoły, w której panują rodzinne stosunki.

28 kwietnia grupa uczniów z klas trzecich wyjechała na siedmiodniową wycieczkę na zachód. W programie jest Francja, Belgia (Bruksela), Niemcy(Kolonia). Oprócz atrakcji turystycznych, goście z Polski zostali przyjęci w merostwie francuskiego miasta Conches, które nawiązało kontakty z Człuchowem. Natomiast klasa IIa spędziła dni 6-10 maja na wycieczce w Pieniny. Obie grupy wróciły szczęśliwe i pełne wrażeń.

W tym czasie 7 maja rozpoczęły się egzaminy dojrzałości. Po obowiązkowym egzaminie z języka polskiego abiturienti zdawali pisemnie z przedmiotów wybranych: historii, biologii, języka niemieckiego, języka angielskiego, matematyki. Ustne egzaminy odbyły się w drugiej połowie maja.

Po raz pierwszy przystąpili do matury również abiturienti z liceum wieczorowego. Było ich 11 na 23

kończących szkołę.

Miłym i kształcącym wydarzeniem było spotkanie w bibliotece miejskiej z Kirą Gałczyńską, córką wielkiego poety, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Pani Kira ujęła swoim sposobem bycia i zainteresowała twórczością ojca.

Uczniowie SLO w Człuchowie zaznaczyli swoją obecność w sporcie. Marcin Kobierski - kajakarz uczestniczył w Olimpiadzie w Atlancie, jako jedyny z wojew. śląskiego

Mistrzostwo Polski w C-1 juniorów młodszych na 500, 1000 i 5000 m zdobył uczeń kl.II a, Artur Dembiński.

Na spotkaniu z władzami miasta prezes klubu "Piast" p. Dembiński podkreślił klimat, jaki szkoła stworzyła zawodnikom, by mogli łączyć naukę ze sportem.

SLO stwarza możliwości szybszego ukończenia szkoły uczniom wybitnie uzdolnionym. Uczniowie klasy ósmej szkoły podstawowej mogą równocześnie uczyć się w pierwszej klasie liceum. W bieżącym roku jest to: Marek Zabrowarny. Marek Zabrowarny zdobył I miejsce w wojewódzkim konkursie chemicznym. Przygotował go Ludwik Tarachowicz. Tradycyjnie już bardzo uroczyste odbywa się wręczenie świadectw dojrzałości i świadectw ukończenia szkoły. W bieżącym roku otrzymało je 30 absolwentów. Imprezę uświetniło śląskie trio muzyczne "Con fuoco" w składzie: Joanna Madejska - fortepian, Wiesław Mijewski -klarnet, Krzysztof Sadłowski - wiolonczela. Prowadził Andrzej Zborowski.

Śląskie Kuratorium Oświaty przeprowadziło wśród nauczycieli ankietę na temat matur. Wynika z niej, że egzaminy pisemne wypadły najlepiej, bo na "4", w SLO w Człuchowie i LO w Miastku.

Przeprowadzono też wewnętrzną ankietę, żeby wyłonić najbardziej lubianego nauczyciela.

Wygrała Renata Ciereszko, nauczycielka języka niemieckiego. Rok szkolny dla klas I-III zakończył się 21 czerwca. Było wiele wyróżnień i nagród. Podsumowano go na ostatniej konferencji w Starej Rogoźnicy.

1996/97

Dwie klasy pierwsze w liczbie 36 uczniów rozpoczęły rok szkolny obozem adaptacyjnym w Charzykowach. W ciągu pierwszych dwóch tygodni września odbyły się zebrania rodziców wszystkich klas. W dniach 23-25 września klasy II-III humanistyczne pojechały na wycieczkę do Warszawy. Obejrzały dwa spektakle teatralne: "Zgagę" z Dorotą Stalińską w studio "Buffo" i "Kupca weneckiego" w teatrze "Ateneum". Zwiedziły port lotniczy na Okęciu, Wilanów, Zamek Królewski, Pałac Kultury i Nauki, Belweder i Łazienki, Powązki, złożyły kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Uroczystie zainaugurowano rok szkolny 27 września w sali MOK. Wykład inauguracyjny wygłosiła nauczycielka języka polskiego w SLO Teresa Bagińska na temat: "Dziedzictwo romantyczne w kulturze polskiej XIX i XX wieku".

Wycieczki w SLO są stałym elementem procesy dydaktycznego. W dniach 10-14 października Pani Małgorzata Staszczuk zorganizowała wyjazd do Krakowa.

Pojawiła się nowa forma nauki, aktywizująca młodzież - debaty szkolne. Pierwsza debata miała

miejsce 26 listopada, a jej tematem była wolność. Uczniowie podzieleni na grupy pod opieką nauczycieli opracowywali przydzielone zagadnienia i dyskutowali. Dzień pracy zakończył się poczęstunkiem. Debaty, ponieważ są nowością, podobały się uczniom.

Przed Bożym Narodzeniem szkoła przybiera zawsze bardzo uroczysty wygląd. Dyrekcja dba o wytworzenie świątecznej i rodzinnej atmosfery. Na korytarzu pojawia się choinka, w pokoju nauczycielskim na stołach świeczki przybrane świerkiem, różne stroiki w całej szkole. W ostatnim dniu przed feriami uczniowie przed odejściem ze szkoły gromadzą się w salach lekcyjnych, składają sobie życzenia, dzielą się opłatkiem. To samo robią nauczyciele. Tak było i w tym roku. Na wieczór nauczyciele zostali zaproszeni na koncert kolęd w wykonaniu chóru WSP Słupsku, który z inicjatywy pana Kołodziejczyka odbył się w sali Urzędu Miasta.

W nocy z 23 na 24 grudnia szkoła poniosła bolesną stratę. Zmarł dr Jan Mielcarz, szanowany i lubiany nauczyciel historii, który był w tej szkole od początku jej istnienia. Społeczność szkolna przeżyła szok, bo śmierć przyszła niespodziewanie. Ale życie toczyło się dalej.

W styczniu dwie uczennice przygotowane przez M.D. Kordykiewicz wystąpiły w Pomorskim Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy ks. Janusza St. Pasierba. Na 54 recytatorów z 27 szkół Anna Ekert zajęła II miejsce i otrzymała aparat fotograficzny. Maria Szurik zdobył wyróżnienie i nagrodę książkową. Zgodnie z kilkuletnią tradycją 18 stycznia zorganizowano bal przyjaciół SLO - tym razem w ośrodku wypoczynkowym w Lipczynku. Przygrywała Słupska Orkiestra Kameralna. Określano go jako niezwykle udane wydarzenie towarzyskie.

Od półroczna podjęła pracę po raz pierwszy powołana do życia klasa zerowa. Zgłosili się do niej uczniowie klas ósmych, którzy chcieli poznać szkołę i przygotować się do egzaminów wstępnych. Uczęszczanie do zerówki nie było jednoznaczne z wstąpieniem do SLO. Zajęcia odbywały się po południu.

Sukces Marka Zabrowarnego na konkursie chemicznym miał swój dalszy ciąg. Jako wybitnie uzdolniony uczeń klasy II został zaproszony przez wydział chemii Uniwersytetu Warszawskiego na warsztaty "Metody instrumentalne w chemii" pod kierunkiem prof. Pawła Kuleszy.

Studniówkę zorganizowano 24 stycznia w Lipczynku. Mimo ślizgawicy na drogach licznie uczestniczyli w niej nauczyciele i rodzice. Atrakcją był program kabaretowy: "Belferiada". Klasy drugie zorganizowały dla siebie i innych "Figliki" śledzikowe 11 lutego. Za dochód w "Śledzikowym barku" klasa II a kupiła sobie radiomagnetofon, ponieważ z pomocami naukowymi do przedmiotów humanistycznych nie jest dobrze.

Następną imprezą rozrywkową były "Walentynki" z kawiarenką "Zielony Balonik" zorganizowane przez kl. III humanistyczną. 14 lutego był dniem sportowym. SLO gościło uczniów z SLO w Słupsku. Drużyny rozegrały dwa mecze: koszykówki i piłki nożnej. Niestety wygrał Słupsk.

Wiele radości sprawiła grupie młodzieży wycieczka do Paryża w dniach 24.04-2.05. Zorganizowała ją Danuta Kordykiewicz, a przewodnikiem była Jadwiga Loroch, nauczycielka języka francuskiego w Liceum Ogólnokształcącego im. St. Czarneckiego. Dzięki wybitnym umiejętnościom przewodniczki i świetnej znajomości Paryża wycieczka była nadzwyczaj udana i kształcąca.

W maju po raz czwarty odbyła się matura, a po raz pierwszy egzaminy pisemne zaczynały się o godzinie 900, a nie o 800, jak zawsze dotąd. Egzaminy przebiegały w atmosferze powagi i

skupienia a najbardziej przeżywali je rodzice.

Wkrótce po maturze przeprowadzono egzaminy wstępne.

Młodzież SLO chętnie uczestniczy w akcjach charytatywnych. W tym roku uczniowie kl. II a włączyli się do organizacji Międzynarodowego Dnia Dziecka dla dzieci niepełnosprawnych. Wiele godzin poświęcili na przygotowanie pióropuszy indiańskich, a dzień świąteczny cały spędzili w Ośrodku Rehabilitacji i Wypoczynku Dzieci Niepełnosprawnych w Chrzastówku.

Problematyka narkotyków dotarła i do Człuchowa. 27 maja poświęcono tej tematyce debatę szkolną. Złożyły się na nią: obejrzenie filmu tematycznego, program poetycko-muzyczny w zamku, dyskusja w grupach. W imprezie uczestniczyli goście z MONAR-u. W czasie jej trwania zrodziła się inicjatywa zbiórki pieniędzy i odzieży dla Eko-Szkoły Życia w Wandzinie. Zebrano 190 zł i bardzo dużo odzieży.

Całe przedsięwzięcie zorganizowały nauczycielki: Aleksandra Kurowska i Małgorzata Staszczyk.

Pożegnanie absolwentów odbyło się w tym roku w auli Liceum Ogólnokształcącego im. St.

Czarnieckiego. Z braku własnej sali takie uroczystości zawsze sprawiają kłopot, bo trzeba szukać miejsca. Pożegnanie było jak zawsze serdeczne, nie obyło się bez łez. Szkoła wypracowała już własny rytuał, który podoba się obserwatorom. Znowu opuściło placówkę 32 absolwentów.

Ostatnie dni roku szkolnego upłynęły pod znakiem wycieczek, biwaków i zabaw. Klasy pierwsze pojechały w góry; drugie-urządziły sobie spływ kajakowy Brdą. Zdjęcia zamieszczone w kronice szkolnej świadczą, że bawiły się nie gorzej niż na dalekim wyjeździe.

Trzecie klasy zorganizowały "Bal u Nikodema". Było to połączenie zabawy i wiedzy, czyli podsumowanie dwudziestolecia międzywojennego na podstawie literatury. Tańczono walca, tango foxtrota i charlestona. Do tańców przygotowywano się wcześniej pod okiem Barbary Łuszcz. Nad całością czuwała Danuta Kordykiewicz.

Po tych wszystkich atrakcjach zakończono rok szkolny 20 czerwca. Na uroczystości ogłoszony został ranking uczniów, w którym zwyciężyła Olga Wawrzyńkiewicz ze średnią ocen 5,89. Dyrektor przypomniał sukcesy w konkursach. Oprócz wymienionych wcześniej recytatorek, zwycięzcami w matematycznym: "Kangurze" są: Emil Podlaszewski i Marek Zabrowarny. Brawa i podziękowania zebrała cała redakcja "Siary"-gazetki szkolnej zainicjowanej i prowadzonej przez klasy pierwsze pod opieką Mirosławy Podgórskiej.

Po zakończeniu roku odbyła się jeszcze jedna wycieczka. Uczniowie kl. III hum. a właściwie już IV pod opieką pani Danuty Kordykiewicz i Renaty Cierszko pojechali do Konstancji w Bawarii na zaproszenie zaprzyjaźnionego z Człuchowem pana Reskyego. Zwiedzili miasto, uniwersytet, wyjeżdżali nad Jezioro Bodeńskie, spotykali się z różnymi ludźmi. Pozostały niezatarte wrażenia, zdjęcia w kronice szkolnej i artykuły ze zdjęciami z prasy niemieckiej.

1997/98

32 absolwentów odeszło, 32 uczniów klas pierwszych doszło i stan liczebny pozostał ten sam. Rok szkolny zorganizowano w kinie "Uciecha". Stałym punktem rytuału szkolnego na rozpoczęcie roku

jest wykład inauguracyjny. Ponieważ trwa kampania wyborcza do parlamentu, o wykład poproszono kandydatkę na senatora mec. Annę Bogucką-Skowrońską ze Słupska. Jej wystąpienie na temat prawa zostało przyjęte brawami na stojąco. Do uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego wprowadzono nowy element-ślubowanie młodych nauczycieli, rozpoczynających pracę w liceum społecznym. Dzień Edukacji Narodowej obchodzony był w tym roku bardzo skromnie. 13 października po zajęciach zebrali się kilkoro nauczycieli w pokoju nauczycielski na wspólną kawę i na tym się skończyło.

W dniach 11-14 listopada grupa młodzieży odwiedziła Telewizję Polską w Warszawie na zaproszenie reżyser Donaty Baranickiej, aby obserwować nagranie programu "Przyjaciele". Przy okazji zwiedziła miasto, obejrzała dwa spektakle w Teatrze Wielkim i studiu "Buffo". Ogromnym przeżyciem było zwiedzenie budynku Sejmu RP, które umożliwił wicemarszałek Jan Król. Uczniowie byli dumni i szczęśliwi, że gościł ich wicemarszałek sejmu, a na koniec mogli sobie zrobić zdjęcia w sali posiedzeń Konwentu Seniorów. Może to sprawiło, że po powrocie zmobilizowali się i wybrali Radę Samorządu Uczniowskiego. Jej opiekunem z ramienia Rady Nauczycieli została Aleksandra Kurowska.

Także w listopadzie zorganizowano ogólnoszkolną debatę pod hasłem: "Grzeczność ułatwia życie". Debatę miała atrakcyjny i kształcący przebieg. Uczniowie przedstawili kilka negatywnych wzorców osobowych dzisiejszego społeczeństwa, antyproradnik dobrych manier i wspólnie śmiali się ze swoich wad. Odbył się też konkurs savorvivre'u.

Uczyli się także nauczyciele. Dyrektor Witold Kołodziejczyk dba o ich systematyczne doszkalcenie. Żarliwie propaguje osiągnięcia pedagogiki amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej, próbując je wprowadzić w życie szkoły. 24 listopada zorganizował seminarium dla nauczycieli i rodziców na temat "Droga do sukcesu". Prowadziła je Iwona Opiełko-Majewska z Kanady.

Atmosfera przed świętami Bożego Narodzenia była jak zwykle uroczysta. Po zajęciach lekcyjnych dyrekcja zaprosiła wszystkich pracowników na spotkanie opłatkowe. Były kolędy i upominki dla solenizantów-Ewy i Tomasza Ekertów. Szczególnie uroczyście przeżywali spotkanie opłatkowe członkowie Koła Młodych Demokratów, które od niedawna działa w szkole pod opieką Danuty Kordykiewicz, kandydującej do sejmu z ramienia Unii Wolności. Zostali zaproszeni na spotkanie z wicemarszałkiem sejmu, Januszem Królem, który z ogromną sympatią mówił o młodzieży z SŁO. Wśród gości był także ks. prałat Jan Tokarski. Uczniowie wystąpili z programem słowno-muzycznym.

Przewodniczącą Koła Młodych Demokratów została uczennica Olga Wawrzyńkiewicz.

10 stycznia 98r odbył się po raz trzeci Pomorski Konkurs Recytatorski Poezji i Prozy im. ks. Janusza Pasierba. SŁO reprezentowali Maria Szurik i Arkadia Kos.

Studniówkę 23 stycznia zorganizowano w Lipczynku. Co roku organizatorzy tego balu starają się wprowadzić coś nowego i doskonalić programy artystyczne. W tym roku nowymi elementami były: obowiązkowy taniec z rodzicami i walc kotylionowy.

Szczególnie ubawił wszystkich wybór obsady do filmu "Ogniem i mieczem" spośród nauczycieli. Zaraz po studniówce klasa IV hum. pojechała do Przechlewa na ślub koleżanki z klasy, Justyny Hrabiec. Pierwsze półtorcze zakończyło się wycieczką kl. Ia do Zakopanego.

Niektóre formy życia kulturalnego w szkole weszły już w tradycję i powtarzają się w każdym roku np. walentynki, andrzejki i tworzenie w związku z nimi kawiarenek. Zwykle przygotowaniem imprezy zajmuje się jedna klasa. W tym roku walentynki organizowała kl. III humanistyczna. 13 lutego Koło Młodych Demokratów spotkało się po raz drugi z wicemarszałkiem sejmu Janem Królem, który ma swoje biuro poselskie w Człuchowie i bywa tu częstym gościem.

Rok 1998 był dla Człuchowa szczególnie, ponieważ miasto obchodziło swój jubileusz - 650 lat posiadania praw miejskich. Atmosferę towarzyszącą obchodom liceum społeczne odczuwało mocniej niż inne szkoły z tej racji, że nauczycielka Maria Danuta Kordykiewicz była równocześnie przewodniczącą Rady Miejskiej i żyła sprawami miasta, a to udzieliło się całej społeczności szkolnej.

Obchody zostały zainaugurowane na uroczystej sesji Rady Miejskiej 6 marca 1998 roku. Między innymi wystąpiła na sesji uczennica SLO Dominika Herbowska i odczytała swoją pracę pisemną na temat Człuchowa, wskazując walory i zaniedbania w mieście.

Wkrótce potem szkoła przeżyła przyjemne spotkanie z byłymi nauczycielami języka angielskiego, Hildą i Robertem Matsuo z Kanady, którzy odwiedzili nas po wielu miesiącach od swojego wyjazdu. Bardzo serdecznie wspominali swoją pracę w tej szkole.

Wiosną nadeszły przyjemne wiadomości o sukcesach szkoły.

- Grupa debat szkolnych, którą prowadzi nauczycielka historii, Małgorzata Staszczuk, zakwalifikowała się w Gdańsku do zmagania ogólnopolskich.

- Uczennica Anna Staszczuk znalazła się w grupie 28 z 328 kandydatów w konkursie organizowanym przez Towarzystwo Szkół Zjednoczonych Świata z prawem do dalszego udziału.

- Uczniowie dobrze wypadli na konkursie matematycznym, do którego przygotowywał ich Lech Dąbrowski. Maciej Szczepański zajął II miejsce w województwie.

- W konkursie recytatorskim "Od Kochanowskiego do Szymborskiej" rewelacyjne były Kamila Jaworska i Joanna Ekert. Kamila będzie reprezentowała województwo na eliminacjach centralnych. Obie zostały przygotowane przez Mirosławę Podgóorską.

- W konkursie historycznym dotyczącym Człuchowa III miejsce zajęła Agnieszka Przytarska.

- Zwycięstwo odnieśli w konkursie miejskim "Ja wiem, ja to potrafię" obejmującym wiedzę i umiejętności uczniowie: Ewa Groszewska, Anna Tarachowicz i Marek Zabrowarny.

- 16 marca nadeszło pismo z Warszawy z Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci Uzdolnionych informujące, że uczeń SLO Marek Zabrowarny został zakwalifikowany na obóz naukowy stypendystów Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci Uzdolnionych. Obóz odbędzie się w dniach 28 kwietnia - 10 maja w Jadwisinie koło Warszawy.

Nauczyciele mieli powody do zadowolenia, dlatego w ostatnim tygodniu przed Wielkanocą dyrektor zwołał wszystkich na apel i po odczytaniu listy sukcesów obdarował czekoladowymi zajawkami tych, którzy się do nich przyczynili.

Rok 1998 był w całym kraju poświęcony Adamowi Mickiewiczowi z racji 200 rocznicy jego urodzin. Z tej okazji grupa młodzieży przygotowana przez Teresę Bagińską z pomocą Mirosławy Podgórskiej wystąpiła przed całą szkołą z programem informacyjno-poetyckim. Program ten był w

późniejszych dniach prezentowany emerytom oświaty w Klubie Nauczyciela.

Po interwencji dyrektora szkoły Witolda Kołodziejczyka u wicemarszałka sejmu Jana Króla w sprawie dofinansowania szkolnictwa niepublicznego, do Człuchowa przyjechała wiceminister edukacji narodowej Irena Dzierzgowska. W spotkaniu, którego gospodarzami byli: przewodnicząca Rady Miejskiej Maria Danuta Kordykiewicz i dyrektor SLO Witold Kołodziejczyk, uczestniczyli przedstawiciele szkół niepublicznych z Chojnic, Czarnego, Słupska, Koszalina, Kołobrzegu, Piły. Matura, najpierw próbna, potem prawdziwa, odbywa się zgodnie z kalendarzem. Bardzo zaangażowani i przejęci są zawsze rodzice, którzy od świtu przygotowują kanapki na śniadanie. W czasie egzaminów pisemnych 5 i 6 maja klasy I - III miały dni sportu, a w tym roku przebiegały one pod hasłem - sport na wesoło.

Z okazji 650-lecia Człuchowa w mieście odbywały się przez wiele miesięcy liczne imprezy, w których uczestniczyli również uczniowie SLO.

W konkursie "My, dzieci Europy", w którym młodzież popisywała się występami artystycznymi w językach obcych, uczniowie liceum społecznego zajęli pierwsze miejsce.

Wiosną 1998 szkoła dorobiła się pierwszej dobrze wyposażonej pracowni przedmiotowej. Jest to gabinet chemiczny w sali nr 8, wynik zabiegów dyrektora i nauczyciela chemii Ludwika Tarachowicza. W długoterminowym planie są inne gabinety. Dyrektor bardzo dba o podnoszenie wyników dydaktycznych szkoły, stale rozwija kontakty z placówkami oświatowymi w Ameryce i Europie Zachodniej.

W kwietniu zorganizował szkolenie nauczycieli w miejscowości Swornegacie (TQM) z udziałem eksperta ze Stanów Zjednoczonych. Organizację takich spotkań umożliwia obecność w szkole nauczycieli z Kanady Leone i Donalda Campbellów, którzy bardzo się zaangażowali w życie szkoły.

W maju pożegnano 33 absolwentów. Uroczystość pożegnania odbyła się w auli Liceum Ogólnokształcącego im. St. Czarnieckiego, jak zwykle uroczyście i wzruszająco.

Tym razem w togach wystąpili nie tylko absolwenci, ale także dyrektor i wychowawcy klas maturalnych. Dużo zabawy dostarczył alfabet, czyli humorystyczne wierszyki na temat uczniów i nauczycieli. Łzy mieszały się ze śmiechem.

18 i 19 czerwca odbyły się główne uroczystości jubileuszowe Człuchowa. Przez miasto przeszedł imponujący pochód historyczny, przypominający różne zjawiska z przeszłości. Grupa z SLO zaprezentowała się w czerwonych strojach katowskich. Uczniowie brali udział również w widowisku historycznym wieczorem w amfiteatrze na dziedzińcu zamkowym. Grupa taneczna, przygotowana przez Barbarę Łuszcz, wystąpiła w tańcach: walc angielski i charleston.

Pod koniec roku prasa doniosła: "Uczniowie z miejscowego Liceum Ogólnokształcącego Społecznego Towarzystwa Oświatowego uczestniczyli w egzaminach uprawniających do nauki angielskiego w podstawówkach. Uczestników egzaminów przygotował Kanadyjczyk Donald Campbell, który uczył w szkole języka angielskiego. Dzięki "First Certificate" Marcin Jabłoński, Emil Podlaszewski, Aleksandra Czapiewska i Anna Rożek mogą uczyć języka angielskiego w szkołach podstawowych i prowadzić kursy językowe." Sukcesem był też udział w Ogólnopolskim Konkursie Ekologicznym. Kamila Jaworska i Tomasz Knutowski dotarli do ścisłego finału. Opiekunką jest Joanna

Kadowska.

Grupa uczniów poświęciła część swoich wakacji na "służbowy" wyjazd do Holandii. Bożena Mikulska, Piotr Kuźmiński, Aleksandra Szymańska, Kamila Jaworska, Wojciech Smolarski, Joanna Ekert i ich opiekunka Beata Biernacka udali się do Alkmaar, gdzie od 2 do 5 sierpnia odbywała się spotkanie młodzieży z Europy, Afryki i Ameryki Południowej, która przybyła tam na zaproszenie organizacji IMUNA.

Dyskutowano o ochronie środowiska, ekonomii i polityce państw w przededniu wejścia do Unii Europejskiej. Kontakty z zagranicą przydają się i w życiu prywatnym. Absolwent Marcin Jabłoński spotkał się w wakacje w Kanadzie z państwem Matsuo, którzy wcześniej uczyli języka angielskiego w SŁO. Hilda i Robert Matsunowie bardzo dobrze wspominają swój pobyt w Człuchowie, przechowują pamiątki z Polski, a zwłaszcza flagę państwową podpisaną przez uczniów.

1998/99

Po raz pierwszy zorganizowano tylko jedną klasę pierwszą - 19 osób. Społeczeństwo człuchowskie zbiedniało, zmalało więc zainteresowanie szkołą, w której trzeba płacić.

Od połowy września organizowano spotkania z rodzicami wszystkich klas, informowano o pracy na cały rok łącznie z maturą w klasach czwartych.

Uroczysta inauguracja odbyła się 25 września w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury. Po słowie wstępnym dyrektora Kołodziejczyka wykład inauguracyjny wygłosiła Maria Danuta Kordykiewicz na temat wartości, nadziei w ludzkim życiu.

Zgodnie z tradycją szkoły klasa pierwsza odbyła wycieczkę edukacyjną do Warszawy. Podobnie jak poprzednicy, uczniowie uczestniczyli w telewizji w nagraniu programu "Przyjaciele", zostali też przyjęci przez wicemarszałka sejmu Jana Króla i zwiedzili budynek sejmu.

Edukacyjny charakter miał również wyjazd klasy pierwszej i drugiej do Słupska, gdzie w dniach 5 - 10 października odbywała się wystawa pod hasłem "Zabawki i fizyka".

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej zorganizowano 13 października uroczysty apel i słodki poczęstunek dla nauczycieli, a tydzień później uczniowie klas I i II pod opieką Mirosławy Podgórskiej wystąpili w Klubie Nauczyciela z programem artystycznym specjalnie dla emerytów oświaty.

W trosce o kulturalny rozwój młodzieży organizuje się czasem wyjazdy do teatru. Najbliższy jest w Bydgoszczy, można więc wyjechać po zajęciach lekcyjnych. 27 listopada pełen autokar pojechał do Teatru Polskiego w Bydgoszczy na spektakl "Lot nad kukułczym gniazdem" Dale Wassermana. Każda wycieczka kilkudniowa ma także w programie spektakl teatralny.

Głośno było w prasie nie tylko lokalnej o człuchowskich stypendystach. Po Marku Zabrownym stypendium z Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci Uzdolnionych otrzymali Anna Tarachowicz i Piotr Kuźmiński. Są to uczniowie wszechstronnie uzdolnieni i pracowici, ale pracują zwłaszcza nad chemią. Są finalistami konkursu chemicznego. W ramach stypendium będą uczestniczyć w

zajęciach prowadzonych przez autorytety naukowe.

Udział młodzieży z SLO w życiu kulturalnym miasta jest coraz bardziej widoczny.

W spotkaniu młodych artystów "Almanach", organizowanym w Miejskim Ośrodku Kultury, wystąpiło kilka osób z piosenkami i wierszami, a jedna z nich, Aleksandra Dobrzańska, wygłaszała również własne utwory.

W konkursie "Moja mała ojczyzna", organizowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną, w kategorii prac pisemnych zwyciężyła Aleksandra Dobrzańska, drugie miejsce zajęła Anna Marcinkowska, trzecie - Bożena Mikulska - wszystkie z liceum społecznego. Joanna Mielniczak otrzymała wyróżnienie.

W pierwszym półroczu z inicjatywy Danuty Korydkiewicz odbyło się nieoficjalne spotkanie absolwentów, które było sprawdzianem ich uczuciowego związku ze szkołą. Przyjechali z różnych miast, aby przy kawie i ciastkach porozmawiać ze swoimi nauczycielami, opowiedzieć o swoim życiu po opuszczeniu szkoły.

Pod koniec listopada nastąpiła wielka zmiana. Witold Kołodziejczyk, który stworzył liceum społeczne, kierował nim przez ponad osiem lat, był mu oddany całym sercem, nagle złożył rezygnację z funkcji. Do szkoły przybyła prezes koła Społecznego Towarzystwa Oświatowego, Ludwika Kłos, aby poinformować o tym fakcie społeczność szkolną i przekazać decyzję Towarzystwa, że od 1 grudnia 98 obowiązki dyrektora przejmuje dr Ludwik Tarachowicz.

Odeszła ze szkoły również Maria Baczyńska, dotychczasowy zastępca dyrektora. Szkoła przeżyła wstrząs, ale życie toczyło się nadal zgodnie z kalendarzem.

22 grudnia uczniowie i nauczyciele spotkali się na wspólnym apelu. Na tę uroczystość Mirosława Podgórska przygotowała montaż słowno-muzyczny, a grupa taneczna Barbary Łuszcz wykonaniem tańców walca i tanga wprowadziła nastrój zbliżającego się karnawału.

Jeszcze przed świętami nadeszły podziękowania od ośrodka MONARu w Wandzinie oraz Domu Dziecka w Wierzchowie za przekazane tym placówkom dary w postaci odzieży, przyborów szkolnych, słodyczy i pieniędzy. Zbiórkę przeprowadzono na apel klasy IV a pod hasłem "I ty zostań Mikołajem". Na apel odpowiedziała klasa IV b i pierwsza.

W styczniu po raz czwarty odbył się w Pelplinie Konkurs Poetycki im. ks. Janusza St. Pasierba. Człuchowskie SLO reprezentowały dwie uczennice - recytatorki Danuty Korydkiewicz: Anna Ekert i Sara Shah. Anna Ekert otrzymała nagrodę za najlepszą dykcję.

Sukcesami uczniów z SLO zainteresowało się chojnickie radio "Weekend". 12 stycznia na zaproszenie redakcji przyjechali do Chojnic: Anna Ekert, Anna Tarachowicz i Marek Zabrowarny pod opieką Danuty Korydkiewicz i Ludwika Tarachowicza. Wywiad z nimi przeprowadziła red. Alicja Kaszyńska.

Również w styczniu jak co roku szkoła uczestniczyła w zbiórce pieniędzy na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Studniówkę 1998 urządzono pierwszy raz w Człuchowie, w sali zamkowej. Zamek został wypełniony, bo w tym roku klas maturalnych jest wyjątkowo trzy. Poloneza prowadził nowy dyrektor, Ludwik Tarachowicz. Program kabaretowy przygotowała klasa humanistyczna - był to sen o maturze.

Nowymi elementami, obok tych, które już weszły do tradycji, było losowanie niespodzianek, pokaz sztucznych ogni na dziedzińcu zamkowym oraz wieprz z różną.

Drugie półrocze zaczęło się przyjemnymi doniesieniami o sukcesach uczniów. Patrycja Armada i Maciej Szczepański przebrnęli przez eliminacje regionalne z języka niemieckiego i wystąpią na olimpiadzie w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Gdańskiego.

Kamila Jaworska i Tomasz Knutowski - podopieczni Joanny Kadowskiej doszli do szczybla centralnego w Ogólnopolskim Konkursie Ekologicznym.

Uczniowie klasy pierwszej łatwo dostosowali się do tradycji szkolnej. Urządzili walentynki nie gorzej niż to robiły klasy starsze. Była także kawiarenka. Inna kawiarenkę przygotowali nauczyciele: Marian Bałtruszewicz i Krzysztof Kadowski. Jest to kawiarenka internetowa. Będzie miała pięć stanowisk dostępnych za niewielką odpłatnością nie tylko dla uczniów, ale i dla innych mieszkańców Człuchowa. Pieniądze zebrane w ten sposób zostaną przeznaczone na rozwój sieci internetowej.

Znowu klasa II a pojechała w góry, do Ustronia, odbyły się także dwie wycieczki do teatrów: do Teatru Nowego w Poznaniu na "Zimową opowieść" Szekspira i do Teatru Polskiego w Bydgoszczy na "Dziady" Mickiewicza.

Dyrekcja SLO zamierzała na rok szkolny 1999/2000 otworzyć gimnazjum. W tym celu wysłała informację do szkół podstawowych, urządziła dzień otwarty dla kandydatów. Zainteresowanie było duże, odwiedziło szkołę około 100 szóstoklasistów, ale gimnazjum nie powstało. Z projektu nie zrezygnowano, odkładając go do następnego roku.

Liceum Ogólnokształcące Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Człuchowie budzi nadal duże zainteresowanie prasy. Spowodowane to jest obecnością uczniów w życiu miasta, dobrymi wynikami w konkursach i na olimpiadach przedmiotowych, faktem, że duży procent absolwentów dostaje się na studia wyższe.

W kwietniu ukazały się dwa artykuły w "Dzienniku Bałtyckim" zawierające wywiady z dyrektorem i uczniami. Jest w nich mowa o finalistach olimpiad, o współpracy ze szkołami zagranicznymi, o kameralnej atmosferze w szkole.

Do matury przystąpiły 11 maja trzy klasy czwarte, są więc aż trzy komisje na egzaminie z języka polskiego i cztery z przedmiotów wybranych. Nie ma w szkole miejsca na nikogo poza maturzystami i komisjami. Klasy młodsze mają zajęcia sportowe. Co roku jest na maturze obserwator z Delegatury Kuratorium Oświaty, w tym roku odwiedziła szkołę mgr Barbara Leśniewska. Poza jednym zasłabnięciem, któremu wkrótce zaradzono, egzaminy przebiegły spokojnie. Na egzaminach ustnych abiturientka Monika Drezner dostała ataku i znalazła się w szpitalu. Na szczęście wycięto jej tylko wyrostek robaczkowy i zdążyła jeszcze na ostatni egzamin. 15 maja przeprowadzono badania kompetencji czyli test z języka polskiego i matematyki dla uczestników kursu przygotowawczego i innych ochotników ze szkół podstawowych. Dla kandydatów do liceum społecznego był to egzamin wstępny, dla innych - próba generalna przed egzaminami do wybranych szkół.

Pożegnanie absolwentów, których było 44, urządzono, podobnie jak studniówkę, w sali zamkowej, w obecności starosty, burmistrza, księdza prałata i licznie zgromadzonych rodziców.

Długo trwało wyliczanie sukcesów absolwentów. Było wśród nich aż 16 osób, które otrzymały świadectwa z wyróżnieniem, a wśród wyróżnionych wielokrotni laureaci olimpiad. Marek Zabrowarny i Anna Tarachowicz, będąc uczniami szkoły średniej, zdobyli indeksy do szkół wyższych. Marek Zabrowarny zdobył indeksy na wydziały chemiczne aż czterech uczelni. Anna Ekert powiększyła grono tych, którzy wcześniej zdobyli certyfikaty z języka angielskiego z prawem nauczania tego języka w szkołach podstawowych. Rodzice otrzymali listy gratulacyjne za wyniki dzieci i własną pracę dla szkoły. Ten akcent stał się już stałym elementem uroczystości pożegnania absolwentów.

Były przemówienia gości, rodziców, absolwentów, nie zabrakło też momentów humorystycznych w programie przygotowanym z pomocą Janiny Dymek.

Klasy młodsze także kończyły rok szkolny z sukcesami. Pięcioro uczniów zdało egzamin w warszawskim Instytucie Goethego i otrzymało certyfikat z języka niemieckiego. Certyfikat (podobnie jak w przypadku języka angielskiego) zwalnia ich od egzaminu wstępnego z tego języka na wyższe uczelnie i uprawnia tymczasowo do nauczania języka niemieckiego w szkołach podstawowych. Prasa podkreśla, że "uczniowie III klasy liceum byli najmłodszymi uczestnikami egzaminu. Najczęściej przystępują do niego osoby czynne zawodowo oraz studenci".

Do egzaminu przygotowała ich nauczycielka języka niemieckiego Aneta Tomasz-Majoch. Satysfakcjonujące były również wyniki sportowe. Drużyna z SLO zdobyła puchar burmistrza Leopolda Szredera w pierwszych w historii miasta zawodach w triathlonie, zorganizowanych przez Międzyszkolny Klub Sportowy "Polstyr". Inna drużyna wygrała w mistrzostwach ratownictwa szkół ponadpodstawowych, w zmaganiach z innymi szkołami w mieście i zakwalifikowała się do finału wojewódzkiego.

Rok szkolny zakończył się 25 czerwca. Dla niektórych pracowników szkoły nie zaczęły się jednak wakacje, ponieważ konkurs miał rozstrzygnąć, kto będzie kierował szkołą od września. W konkursie zwyciężyła mgr Maria Danuta Kordykiewicz i ona objęła funkcję dyrektora szkoły. W wakacje człuchowianie oglądali w miejscowym muzeum wystawę wytworów plastycznych artystów człuchowskich. Wśród autorów znalazły się trzy osoby związane z Liceum Ogólnokształcącym Społecznego Towarzystwa Oświatowego: Janusz Wiśniewski - były nauczyciel wychowania plastycznego; Monika Macugowska - obecnie nauczycielka wychowania plastycznego; Radosław Kobus - absolwent SLO.

1999/2000

Szkoła dąży do odbudowania swojego stanu - przyjęto znowu dwie klasy pierwsze - 29 uczniów. Ich wychowawczyniami zostały: Joanna Kadowska i Dagmara Kordykiewicz.

Szkoła pod nową dyrektorką podtrzymuje utrwalony już obyczaj wysyłania klas pierwszych na dwudniowy obóz adaptacyjny. W tym roku odbył się on w Charzykowach 2 - 3 września.

Rok szkolny zaczął się przyjemną wiadomością, że Katarzyna Szalewska zakwalifikowała się do

finału tegorocznej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego "Katowice 99". Kasia od niedawna nie jest już uczennicą SLO w Człuchowie bo przeprowadziła się z rodzicami do Gdyni. Zdecydowała jednak, że w finale będzie bronić barw swojej starej szkoły. W drodze do finału Katarzyna Szalewska napisała pracę o charakterze literackim poświęconą m.in. segregacji i składowaniu odpadów oraz zdrowemu trybowi życia. Prowadzi ją Joanna Kadowska.

W dniach 6 - 10 września odbyła się piękna wycieczka na Litwę. Uczestniczyli w niej uczniowie i nauczyciele oraz kilka osób spoza szkoły. Trasa prowadziła przez Świętą Lipkę, Suwałki, Wilno, Troki, Kowno. Zobaczyliśmy miejsca i obiekty znane z literatury, żywe ślady kultury polskiej na Litwie, rozmawialiśmy z ludźmi Litwinami i Polakami - wrażenie było ogromne. Rezultatem było nawiązanie kontaktów z pewną podwileńską, małą szkołą podstawową w Brzozówce, bardzo biedną staruszką polskiego pochodzenia z okolic Trok i weteranem walk o Polskę z Wilna. Uczniowie przejęci ubóstwem tych ludzi zorganizowali zbiórkę darów i wysłali paczki, za co otrzymali pełne wdzięczności listy.

Artykuł prasowy pt. "Miłość z Sokratesem" wyjaśnia przyczyny pobytu nauczycieli SLO w Berlinie w dniach 13 - 14 września. "Od kilku miesięcy Liceum Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Człuchowie realizuje wspólnie ze szkołami w Berlinie i holenderskim Emmen projekt "Miłość". Przedsięwzięcie finansuje "Socrates Comenius" - program pomocowy Unii Europejskiej.

Międzynarodowe kontakty człuchowskiej placówki zaowocowały w dość niecodzienny sposób. Germanistka SLO Renata Ciereszko, która pierwsza kierowała projektem, poznała swojego odpowiednika w Berlinie Thomasa Eicherta. Ich służbowa znajomość zakończyła się odegraniem marsza Mendelssonha. Młodzi człuchowianie utrzymują z kolegami z Niemiec i Holandii systematyczne kontakty: odwiedzają się, korespondują. Wizyty nauczycieli w Berlinie mają zatem charakter i służbowy i koleżeński.

Była nauczycielka Renata Ciereszko obecnie Eichert bardzo ułatwia kontakty szkół.

Uroczysta inauguracja roku szkolnego 1999/2000 miała miejsce 13 października w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w obecności przedstawicieli władz miejskich i kościoła. Gościem specjalnym uroczystości był wicemarszałek sejmu Jan Król, który wygłosił wykład na temat integracji europejskiej. On też wręczył legitymacje uczniom klas pierwszych. Po uroczystości jej uczestnicy mogli obejrzeć w sali wystawowej ekspozycję wytworów artystycznych i zbiorów nauczycieli liceum społecznego.

Były tam hafty, porcelana, kolekcja muszli, fotografii, figurek, miniatuerek książkowych, ołówków, nawet korkociągów.

Inauguracja roku szkolnego zbiegła się z Dniem Edukacji Narodowej, dlatego swój dalszy ciąg miała w restauracji na plaży, dokąd nauczyciele i goście zostali zaproszeni na obiad.

Po inauguracji można już było oficjalnie przyjąć pierwszoklasistów do społeczności szkolnej, czyli urządzić "obcinanie ogonów kotom". Nie darowano również młodej nauczycielce Dagmarze Korczykiewicz, która musiała na równi z uczniami przejść ciężkie próby. Impreza była bardzo wesoła, ale z zachowaniem kultury i umiaru.

Kontakty międzynarodowe szkoły są coraz szersze. Współpraca Człuchowa z francuskim miastem Canches zaowocowała zaznajomieniem się szkół. W listopadzie grupa młodzieży francuskiej

goszcząca w Człuchowie, została również przyjęta w liceum społecznym.

Tradycją stały się już wycieczki do Warszawy i uczestnictwo w nagraniu programu "Przyjaciele" w Telewizji Polskiej. Program ten poświęcony jest osobom niepełnosprawnym. W listopadzie przeprowadzono w szkole zbiórkę pieniędzy na operację jednego z nich, Adama Nyka. Zebrano 420 zł i grupa wycieczkowa wręczyła je pani Donacie Baraniewskiej, reżyser programu "Przyjaciele". Młodzież była dumna, że w czasie nagrania pan Adam Nyk siedział pośród nich. Wcześniej ten pan był w Człuchowie z cyklem prelekcji o AIDS i narkomanii.

Kontakty ze znajomymi z Wileńszczyzny nie ustały. Ponieważ w szkole początkowej w Brzozówce jest tylko siedmioro uczniów, więc każdego ucznia wzięła pod opiekę jedna klasa i ufundowała mu następną paczkę. Po raz drugi pomógł pan Adam Sikorski, który zawiózł paczki do adresatów, a po powrocie opowiedział w szkole swoje wrażenia o biedzie tych ludzi.

Mikołajki obok walentynek to jeszcze jedna okazja do zabawy i wykazania się pomysłowością. W tym roku opieką nad imprezą objęły panie: Małgorzata Staszczuk i Aleksandra Kurowska. Była kawiarenka i kiermasz wyrobów artystycznych. Wkrótce potem odbyła się ogólnoszkolna debata na temat "Święty Mikołaj istnieje naprawdę" prowadzona przez Małgorzatę Staszczuk, która specjalizuje się w tej dziedzinie.

Od listopada istnieje w szkole kurs dla ośmioklasistów, przygotowujący do badania kompetencji. Zorganizowano go po raz drugi zamiast wcześniejszej klasy zerowej.

Obrzędowość szkoły wzbogaca się. Wyjątkowy nastrój zapanował przed Świętami Bożego Narodzenia. Spotkania opłatkowe, którym zwykle poświęcono kilka minut po zajęciach w ostatnim dniu nauki, w tym roku zaczęły się 20 grudnia o godz. 19.30. Klasy I i II pod kierownictwem Dagmary Kordykiewicz przygotowały wspaniałe jasełka, które częściowo odbywały się w zimowej scenerii na dworze, a częściowo w budynku w specjalnej dekoracji. Widzami byli rodzice, nauczyciele i uczniowie. 22 grudnia był dalszy ciąg, czyli spotkania przy stołach z opłatkami, pierogami i barszczem.

Nadeszło dużo życzeń świątecznych od różnych instytucji i osób prywatnych, ale największą przyjemność sprawiły społeczności szkolnej życzenia z Litwy, z polskiej szkoły w Brzozówce.

W pracy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy szkoła, jak zawsze dotąd, wzięła udział.

Uczniowie uczestniczyli w ulicznej zbiórce pieniędzy, a pośród siebie zebrali 250 zł.

Uczeń klasy trzeciej Piotr Kuźmiński otrzymał na rok szkolny 1999/2000 stypendium Prezesa Rady Ministrów, co potwierdza pismo podpisane przez premiera Jerzego Buzka. Piotr uzyskał na koniec roku średnią ocen 5,2. W I klasie miał stypendium Rady Miasta Człuchowa, w II klasie Fundacji na rzecz Dzieci Uzdolnionych i dobra passa nadal trwa.

Dobra passa trwa również w dziedzinie zdobywania certyfikatów z języka niemieckiego. Grupa językowa Anety Tomasz-Majoch złożona z 7 osób zdobyła je w komplecie, a najlepsi są Patrycja Armada i Maciej Szczepański. Pierwsza po feriach szkolnych zakwalifikowała się do Olimpiady Języka Niemieckiego i doszła do ścisłego finału wojewódzkiego. Drugi zaś zdobył dwa certyfikaty. Dwukrotnie w początkach stycznia nieznanymi sprawcami próbowali się włamać do budynku szkoły. Wybili szyby w salach nr 10 i 16, ale włączył się alarm i spłoszył ich.

W styczniu nadeszła pora na studniówki. W liceum społecznym od kilku lat odbywają się dwie

studniówki, bo oprócz dziennego liceum istnieje wieczorowe, które bawi się mniej hucznie i mniej o nim słyhać.

W tym roku najpierw bawili się maturzyści z wieczorówki w budynku szkolnym. Studniówka liceum dziennego odbyła się jak zwykle "z wielkim hukiem" w ośrodku "Kaszub" w Charzykowach. Maturzyści sami wybrali ten lokal i byli zadowoleni z wyboru. Długo przedtem ćwiczyli poloneza i inne tańce klasyczne pod okiem Barbary Łuszcz i Krzysztofa Maciejewskiego.

Z końcem roku szkolnego minie dziesięciolecie istnienia szkoły. W tym czasie wykształcono na poziomie średnim 205 osób w liceum dziennym i 82 w wieczorowym, umożliwiając ludziom pracującym ukończenie szkoły średniej. Placówka zdobyła sobie trwałe miejsce w środowisku i dziś już nie ma dyskusji na ten temat, czy jest ona potrzebna.

Od kiedy uzyskała osobny budynek, znacznie poprawiła sobie warunki lokalowe i stale wzbogaca swój stan posiadania.

Jej atutem jest nowoczesność i szerokie kontakty ze światem. Ma własną stronę w Internecie, nad którą czuwa informatyk Krzysztof Kadowski. Ma młodą i preźną kadrę, która ciągle doskonali swoje umiejętności w kontaktach z placówkami zagranicznymi.

Absolwenci dobrze sobie radzą na wyższych uczelniach, a to jest najlepszym sprawdzianem poziomu szkoły.

Opracowała: mgr Teresa Bagińska